

PŁOMIENŹ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

Suchcice

Marzec 2022



Orędzie z 25 lutego 2022 r.

„Drogie dzieci! Jestem z wami i modlimy się razem. Pomóżcie mi modlitwą, kochane dzieci, by szatan nie dominował. Jego moc śmierci, nienawiści i strachu nawiedziła Ziemię. Dlatego, kochane dzieci, wróćcie do Boga i modlitwy, postu i wyrzeczenia, za tych wszystkich, którzy są zdeptani, ubodzy i nie mają głosu w tym świecie bez Boga. Kochane dzieci, jeśli nie wróćcie do Boga i Jego przykazań, nie macie przyszłości. Dlatego posłał mnie do was, bym was prowadziła. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

By szatan nie dominował!

Wywiad OJCA LIVIO we włoskim

Radio Maryja z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI 25 lutego 2022 r.

O. Livio: *To jedno z najpoważniejszych orędzi, jakie dała Matka Boża...*

Marija: Tak. To orędzie jest poważne, ale jest to także orędzie, w którym Matka Boża kieruje również słowa zachęty, by zaangażować nas do wspólnej modlitwy. Matka Boża jest z nami. Ona chce nam pomóc. Chce nas prowadzić, jak powiedziała w tym orędziu. (...) Dlatego, że – jak mówi Matka Boża – szatańska *moc śmierci, nienawiści i strachu nawiedziła Ziemię.*

(...) Pamiętam, jak pewnego dnia Biskup z Ukrainy, który był obecny w momencie objawienia, poprosił, by w szczególny sposób polecić

Ukrainę Matce Bożej. Maryja modliła się nad nim w języku aramejskim, którego nie rozumiem. A kiedy Matka Boża modli się w języku aramejskim, oznacza to, że chodzi o jakąś tajemnicę, której nie może wyjawić, że w tym momencie przemawia sercem do serca. Właśnie tak modliła się za tego Biskupa, zapewne nie tylko w jego intencji, lecz także za cały naród ukraiński (...).

Matka Boża powiedziała, że modlitwą i postem można oddalić nawet wojny. Chcę powiedzieć, że powinniśmy więcej się modlić za nich wszystkich, bo (...) znaleźli się pod panowaniem diabła, który w tym momencie stał się tak bardzo silny. Ale to się może przydarzyć także i nam, w naszych rodzinach, gdzie nie ma pokoju, kiedy w naszych sercach nie ma pogody ducha. Diabeł bardzo łatwo opanowuje nasze serca i posługuje się nami. Dlatego nie można pozwolić na to, żeby diabeł używał nas do złego, do śmierci. Chcemy służyć Bogu, aby Bóg posługiwał się nami do czynienia dobra, do świętości. Jesteśmy wszyscy jednym ciałem, dlatego Matka Boża zawsze prosiła, byśmy modlili się za tych, którzy są daleko od Boga, za tych, którzy nie wierzą. Jeśli cierpi któraś część ciała, cierpi całe ciało.

Myślę, że tak się dzieje także w tej chwili: moje cierpienie łączy się z cierpieniem całego narodu ukraińskiego, z cierpieniem całego świata. Także z cierpieniem Rosjan. To są bratnie narody, wyznające tę samą wiarę. Dlatego moje serce przepęlnia smutek, bo wszyscy mamy tego samego Boga, a prowadzimy wojnę jedni przeciwko drugim. I to jest największa tragedia (...). Dlatego powtarzam: módlmy się. Módlmy się, aby nienawiść nie dominowała, jak mówi Matka Boża.

O.L.: W tych latach widziałem, zwłaszcza w okresie Bożego Narodzenia, wiarę tych ludzi, którzy w zimie wchodzili boso na Križevac i na Wzgórze Objawień, aby się modlić. Widziałem ich pogodę ducha, ich odwagę i wielką wiarę. Myślę, że Maryja pospieszy im z pomocą. Nie może zostawić takiego narodu bez pomocy...

M.: Ojciec Livio! Widziałam tych ludzi. Pamiętam jedną pielgrzymkę i będę o niej pamiętać dopóki żyję. Jechali autobusem, aby modlić się o jedność chrześcijan. To byli katolicy i prawosławni, podróżowali razem właśnie w tej intencji. W połowie drogi autobus zaczął się palić. Wszyscy zdołali wysiąść i ocalili, a zaraz potem jak wysiedli, ten autobus rozsadziła eksplozja. Półtora dnia czekali aż przyjedzie drugi autobus i wyruszyli w dalszą drogę. W sumie sama podróż trwała 5 dni. Przyjechali zupełnie bez niczego, bo przecież utracili bagaże.

W Medziugorju było wtedy wielu pielgrzymów. Zwróciłam się do nich z prośbą, by każdy dał coś ze swojej odzieży, jakieś buty. Przygotowaliśmy torby i przekazaliśmy tym ludziom. (...). Ci ludzie są bardzo biedni. Zawsze, kiedy przyjeżdżają, zawstydzają mnie, czuję się przy nich jak bogacz. Widzę, że w swoim ubóstwie są bogaci, ponieważ mają Boga i modlitwę. Kiedy widzi się ich entuzjazm, ich gotowość do wyrzeczeń, jak idą w nocy modlić się na Križevac lub na Podbrdo, jak trwają na modlitwie... Mam nadzieję, że Bóg wysłucha ich modlitw i da im pokój, najszybciej jak to możliwe.

O.L.: Mario, w tym orędziu pojawiają się nowe wątki, z którymi stykam się po raz pierwszy. Na przykład, Matka Boża mówi: żeby szatan nie dominował. Jego moc śmierci, nienawiści i strachu nawiedziła Ziemię. Matka Boża po raz pierwszy użyła takich słów. Co to znaczy? Że został spuszczone z łańcucha? Jak powiedziała w orędziu z 25.03.2020 r., wydaje się wręcz, że szatan panuje...

M.: Tak. Matka Boża dokładnie to powiedziała. Powiedziała także: modlimy się razem, pomóżcie mi modlitwą. Jak powiada przysłowie, w jedności siła. W tym momencie musimy pozostać zjednoczeni z Bogiem i z Matką Bożą i prosić o tę łaskę *by szatan nie dominował, bo jego moc śmierci, nienawiści i strachu nawiedziła Ziemię*. Dzisiaj widzimy to każdego dnia, z każdym dniem coraz bardziej, że wiele osób oddala się od Boga i od Bożych przykazań. Jezus przyniósł nam pokój, przyniósł nam radość, wzywa nas i zaprasza. Nieustannie mówi nam, byśmy

miłowali bliźnich, byśmy miłowali nieprzyjaciół. Powinniśmy modlić się teraz nie tylko za tych, którzy zostali zaatakowani, lecz także za tych, którzy przpuścili atak. Wierzę w głębi serca, że niewielu z nich chciało pójść na tę wojnę. Nikt nie chce wojny, bo wojna to nic dobrego. Nie przynosi dobrobytu, nie daje radości – bo wojna przynosi tylko krzywdy i zniszczenia.

O.L.: *Mario, Matka Boża po raz pierwszy powiedziała także dla wszystkich tych, którzy są zdeptani. Nigdy przedtem Maryja nie używała tego słowa. A dziś mówi o wszystkich tych, którzy są zdeptani, ubodzy i pozbawieni głosu w tym świecie bez Boga(...).*

M.: **Matka Boża mówiła nie tylko o Ukrainie, lecz o całym świecie, o tych wszystkich ludziach, którzy są zdeptani, ubodzy i pozbawieni głosu.** Ci wszyscy, którzy doświadczają w tej chwili bombardowania, są pozbawieni głosu. Oni chcieliby zostać w swoich domach. Otrzymałam wiele wiadomości od tych ludzi. Oni nie chcą opuszczać swoich domów. Chciałoby się powiedzieć: *uciekajcie! Uciekajcie przed wojną.* Ale to jest ich ziemia, to jest ich dom – i oni chcą zostać u siebie. Pamiętam, co działo się u nas. Było bardzo niewiele osób, które wyjechały z Medziugorja, uciekając przed wojną. Byli to głównie ludzie bardzo młodzi. Dorośli w większości mówili, że chcą zostać we własnym domu i tu umrzeć. W czasie wojny nie ma żadnego szacunku dla nikogo i dla niczego. To bez znaczenia, czy ktoś jest dzieckiem czy starcem, czy nastolatkiem, czy ktoś jest przyjacielem czy nie. Kiedy spadają bomby, nie pytają, czy tam są dzieci. Niestety, tak właśnie jest.

O.L.: *Mario, już od dłuższego czasu chcę cię o coś zapytać. Matka Boża wiele razy mówiła, że budujemy świat bez Boga. Ale co to znaczy? Czy to odnosi się do wielkich tego świata? Do światowych przywódców? Czy to znaczy, że świat stał się ateistyczny?*

M.: **Myślę, że tu chodzi o tych, którzy mają władzę, bo to władza sprawia, że człowiek chce zająć miejsce Boga.** Wydaje mu się, że jest Bogiem. Życie jest piękne, także dlatego, że się starzejemy. Pamiętam

rozmowy ze starszymi ludźmi, którzy mówili: „Mam już swoje lata. Teraz mam czas na modlitwę i muszę się przygotować na spotkanie z Bogiem”. (...).

O.L.: *Chciałbym cię spytać o coś jeszcze. To była dla mnie wielka radość, a myślę że także dla wielu innych osób, kiedy Papież Franciszek ogłosił dzień postu i modlitwy 2 marca, w Środę Popielcową. A także to wezwanie Papieża do Królowej Pokoju, kiedy zwrócił się do Niej z prośbą, aby zachowała nas od szaleństwa wojny. Myślę, że Matkę Bożą również uradowało to wezwanie, kiedy podczas audiencji generalnej Ojciec Święty zwrócił się do Królowej Pokoju.*

M.: **Tak. Potrzebujemy pokoju. Bogu dzięki, że także Ojciec Święty zwrócił się do Królowej Pokoju, prosząc Ją o wstawiennictwo.** Lecz prosimy Ją nieustannie, po tysiąc razy. Zbliża się czas Wielkiego Postu, czas wyrzeczeń, czas łaski, w którym możemy – a nawet jesteśmy zobowiązani – ofiarować coś więcej, odpowiadając na szczególne wezwanie Matki Bożej. W naszej grupie modlitewnej Matka Boża prosiła, aby to był czas intensywnej modlitwy (...).

O.L.: *A zatem, trzeba pójść drogą nawrócenia, wyrzec się grzechu, dobrze przeżyć Wielkanoc przystępując do spowiedzi, a przede wszystkim podjąć post i modlitwę, z taką gorliwością jak na początku objawień. Matka Boża kiedyś powiedziała: Powróćcie do pierwotnej gorliwości przez post i modlitwę.*

M.: **Dokładnie. Nie tylko jak na początku, ale coraz bardziej.** Jeśli ofiarujemy Bogu swój czas, Bóg da nam siebie. Stanie się Bogiem z nami i będziemy czuli Jego obecność wśród nas. Nie będzie tym niedostępnym Bogiem, który jest gdzieś daleko, którego nie znamy, ale będzie szedł przez życie razem z nami. Sądzę, że obecna chwila to pewnego rodzaju okazja, żeby odpowiedzieć na to wezwanie Matki Bożej: **Powróćcie do Boga, powróćcie do Jego przykazań.**

Kiedy wkrada się nieporządek, dochodzi do chaosu. A Bóg wnosi ład w ludzkie życie. Kiedy człowiek zaprowadza w swoim życiu Boży ład, zaczyna odczuwać radość w sercu. Sądzę, że nikt nie wybiera się na wojnę z radością (...).

O.L.: *To także ostrzeżenie. Matka Boża powtarza to niemal w każdym orędziu, więc chyba jeszcze nie zrozumieliśmy tego, że jeśli nie powrócimy do Boga i do Jego przykazań, nie mamy przyszłości. Co to znaczy?*

M.: *Matka Boża jest z nami, tak jak nas zapewnia.* Nieustannie dziękujemy Bogu za to, że Matka Boża jest z nami. Ona powiedziała, że to Bóg Ją posłał, aby mogła nas prowadzić. A jednocześnie Maryja często powtarza, że bez Boga nie mamy ani przyszłości, ani życia wiecznego. Dlatego te osoby, które żywią w sercu nienawiść, nie mają przyszłości. Ale te osoby, które mają pokój w sercu, które się modlą – te osoby mają przyszłość, bo Matka Boża mówi, że jest z nami. (...).

O.L.: *Poza tym, jak kiedyś powiedziałaś, Matka Boża jest Niewiastą, która przybywa z przyszłości.*

M.: *Dokładnie. Maryja jest naszą matką i przewodniczką, naszą inspiratorką* – przede wszystkim jest naszą matką i płacze z powodu każdego swego dziecka. Ona każdemu z nas dodaje odwagi, zachęca, mówi, że damy sobie radę. Prowadzi nas właśnie w taki sposób.

O.L.: *Mario, dzisiejsze orędzie daje do myślenia. Jak wyglądała Matka Boża, gdy przekazywała te słowa?*

M.: *Matka Boża była poważna.* Ja byłam trochę zasmucona, widząc Matkę Bożą tak poważną. Ogarnął mnie smutek. Potem w moim sercu zwyciężyła nadzieja i radość, ponieważ Matka Boża jest z nami, nie opuszcza nas i nie zostawi nas samych. Maryja nas prowadzi.

O.L.: *Piękne są także te ostatnie słowa... Nam się to wydaje takie oczywiste. A Matka Boża mówi, jakby to był pierwszy raz: Dziękuję, że odpowiedzieliście na moje wezwanie. To także wielka zachęta.*

M.: Tak. To wielka radość, zachęta – a jednocześnie zaproszenie. Matka Boża powiedziała, że nas potrzebuje. To dla nas wielki zaszczyt, że możemy nazywać się Jej dziećmi. To prawda, że jesteśmy grzeszni, ale jesteśmy Jej dziećmi. Chciałabym zachęcić wszystkich, mówię to do siebie też – ale i do wszystkich – abyśmy przyjęli Jej orędzia, byśmy padli na kolana i konkretnie podjęli trud modlitwy w intencji pokoju. (...).

O.L.: *W tym orędziu uderzyły mnie dwie rzeczy. Krótko mówiąc, Matka Boża mówi, żebyśmy trwali przy Niej (...).*

M.: Tak. To bardzo piękne. Często mówimy, że Matka Boża jest z nami, ona nas prowadzi, pomaga nam. To wielka łaska, którą otrzymaliśmy od Boga. Jak mówi Maryja: *Bóg pozwolił mi być z wami.*

O.L.: *Dziękuję Ci za rozmowę. Widzę, że jesteś trochę cierpiąca z powodu tego orędzia. Ale, jak powiedziałaś, wprawdzie szatan daje o sobie znać, ale Matka Boża jest z nami. Moc szatana to fałszywa siła, a Maryja niesie nam wszechmoc miłości i to powinno nappełnić nas ufnością.*

M.: Tak. Mamy świadomość, że zło istnieje. Ale nie zdobędzie przewagi. Mam nadzieję, że tak właśnie będzie. Jesteśmy narzędziami w rękę Boga, zatem niech Bóg uczyni nas narzędziami pokoju, przez naszą modlitwę, przez nasze czyny – całym naszym życiem.

O.L.: *Dziękuję Mario, za piękne świadectwo. To oczywiste, że widząc Matkę Bożą zmartwioną, też się zmartwiliśmy. To się udziela. Ale na koniec zwycięży pokój w sercu.*

M.: Tak. Jesteśmy zmartwieni. Kiedy cierpi jeden z członków, cierpi całe ciało. Naszym braciom, którzy teraz cierpią chcemy powiedzieć, że jesteśmy z nimi i modlimy się za nich.

Marija i o. Livio odmówili na koniec *Magnificat* oraz *Chwała Ojcu*, i o. Livio udzielił błogosławieństwa.

OGŁOSZENIA

Droga Krzyżowa w każdy I-szy piątek miesiąca po Mszy św. w terenie (przy szczególnie trudnej pogodzie w kaplicy). W pozostałe piątki po Koronce do Bożego Miłosierdzia o godz. 15:00.

Gorzkie Żale w niedzielę po Mszy Św. o godzinie 11:00.

II sobota marca (12 marzec)– „Nabożeństwo Medjugorskie”.
Modlimy się o pokój w sercu, z Bogiem i ludźmi; Na Ukrainie i na całym świecie; godz. 18:00 – Różaniec, Msza św., Duchowa Adopcja, Przyniesienie Trzeźwości, Modlitwa o uzdrowienie duszy i ciała.

Pamiętajmy o wynagradzaniu Najświętszemu Sercu Jezusa (Pierwszy piątek) i Niepokalanemu Sercu Maryi (Pierwsza sobota).
W naszym Ognisku Bożego Pokoju rozpoczęcie nabożeństw o 18:00.

Pierwszy czwartek- spotkanie Wspólnoty Różańcowej Mężczyzn.

Z racji wyjazdu O. Eugeniusza na Rekolekcje Wielkopostne do Łodzi od 18 marca (piątek) do 25 marca (piątek) nie będzie w naszym Ognisku Mszy św.

Msze św. w I -szy piątek, I- szą sobotę i I- szą niedzielę będą zarazem Rekolekcjami Wielkopostnymi.

Kto by chciał pomóc w Ognisku Bożego Pokoju w najbliższym czasie- będziemy bardzo wdzięczni. Telefony do kontaktu 507 983 234 Agnieszka, 509 458 864 O. Eugeniusz.

Kontakt z Ogniskiem: tel. Agnieszka 507983234, Łukasz 691821893.
www.ogniskobozegopokoju.pl, ogniskobozegopokoju@gmail.com,
Jesteśmy też na Facebook;